

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,  
poniedziałek  
28 lipca  
1947 r.

Rok III  
Nr 204  
(754)



Coraz częściej mówi się o losie „biednych Niemców“

## Przemówienie pominięte milczeniem

stotne opory denazifikacji-dekartelizacji demilitaryzacji Niemiec

NOWY JORK, 27.7. (PAP) — Członek kongresu amerykańskiego ze stanu Michigan, Polak Jerzy Sadowski wygłosił ostatnio na posiedzeniu Izby Reprezentantów przemówienie, w którym ostro krytykował politykę amerykańską w Niemczech. Przemówienie to zostało całkowicie pominięte milczeniem przez prasę amerykańską. Oto najważniejsze jego tezy.

Sadowski stwierdził, na wstępie, że pewne koła amerykańskie od samego początku świadomie sabotowały realizację uchwał poczdamskich, dotyczących Niemiec. W rezultacie po 2 latach okupacji wielki przemysł niemiecki został zachowany prawie w całości, a jego kierownicy i finansiersi ściśle związani z reżimem hitlerowskim uniknęli w większości swej kary i nadal odgrywają decydującą rolę w życiu gospodarczym Niemiec. „Po pierwszej wojnie światowej — powiedział Sadowski — Niemcy potrzebowali 12 lat, by zrzuć z siebie obowiązek płacenia odszkodowań 18 ofiarom agresji hitlerowskiej już po upływie 2 lat.

Zdaniem Sadowskiego ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA FIASCO REALIZACJI UCHWAŁ POCDAMSКИCH

ponoszą ludzie, którym powierzono wprowadzenie ich w życie. Mówca zaatakował szereg czolowych przedstawicieli USA w Niemczech z Robertem Murphym, doradcą politycznym amerykańskiego zarządu wojskowego oraz Williamem Draoem, doradcą gospodarczym generała Claya na czele, stwierdzając, że świadomie hamują oni proces denazifikacji, dekartelizacji i demilitaryzacji Niemiec, faworyzując byłych hitlerowców, odsuwając jednocześnie od siebie szereg demokratów, którzy pragnęli by pomóc władzom amerykańskim w Niemczech. Sadowski zaznaczył, że NIEKTÓRZY DYKTARZE AMERYKAŃCY W NIEMCZACH ZACHODNICH SĄ OSOBISTO ZAINTERESOWANI W ODBUDOWIE GOSPODARSTWA NIEMIEC.

Tak np. gen. William Draper, który już na początku roku 1946 domagał się podniesienia produkcji stali w Niemczech do 10 milionów ton rocznie, jest wiceprezydentem domu bankowego Eillon Reed and Company, który od roku 1935 począwszy finansował przemysł niemiecki.

Analogiczne zarzuty skierował Sadowski również przeciwko przedstawicielom brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

Przechodząc do sprawy propagandy promiejskiej w USA, Sadowski stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych wielu wybitnych działaczy, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego, rozwija obecnie ożywioną działalność, zabiegając o pomoc „dla biednych Niemców“, i przedstawiając sytuację ludności niemieckiej w fałszywym i skażonym świetle.

SZANDAROWĄ POSTACIĄ TEJ KAMPANII POMOCY NIEMCOM JEST HERBERT HOOVER,

któremu Sadowski poświęcił specjalną uwagę. Rezultaty tej kampanii są tego rodzaju, że obecnie w Stanach Zjednoczonych coraz więcej mówi się o losie „biednych Niemców“ i coraz bardziej zapomina się o losie sojuszników USA, którzy krwawili i byli głodzeni przez tych właśnie „biednych Niemców.“ Zdaniem Sadowskiego, sytuacja aprowizacyjna Niemiec jest pod wieloma względami lepsza, niż sytuacja in-

nych państw europejskich, wobec czego olbrzymie transporty żywności do Niemiec nie były podyktowane koniecznością. Mówca podkreślił m. in., że

GÓRNICY NIEMIECCY OTRZYMUJĄ O 500 KALORII DZIENNIE WIĘCEJ,

niż górnicy innych krajów Europy, a wydobywają mniej węgla tylko dlatego, by sabotować program odbudowy Europy. Atakując pomoc finansową Stanów Zjednoczonych dla Niemiec, Sadowski oświadczył, że gdyby ujawniono i odebrano Niemcom fundusze, ukryte przez nich za granicą, to wystarczyłyby one na kilka lat, na zakup dodatkowych transportów żywności.

Przechodząc do sprawy reedukacji Niemiec, mówca stwierdził, że polityka wychowawcza, prowadzona w strzeli amerykańskiej, nie daje żadnych pozytywnych wyników, wręcz przeciwnie, ostatnie sprawozdanie Komitetu studiów problemów europejskich potwierdza fakt odradzania się nazizmu w Niemczech. Ostrzegając przed konsekwencjami, jakie może spowodować kontynuowanie obecnej linii politycznej w Niemczech, Sadowski zażądał powołania do ży-

cia specjalnego komitetu dla zbadania polityki amerykańskiej w Niemczech.

Przyczyna rezygnacji J. Martina

## Nacisk koncernów amerykańskich na politykę gospodarczą St. Zjednoczonych w Niemczech

NOWY JORK, 27.7. (PAP). Jak już donosiliśmy, kierownik wydziału dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, James Martin, zrezygnował ze swego stanowiska. Motywując swój krok, Martin oświadczył, że pragnął uzyskać swobodę działań, by móc przedstawić narodowi amerykańskiemu i kongresowi szczegóły nacisku wielkich koncernów amerykańskich na politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Koncerny te usiłują, zdaniem Martina, zmusić władze amerykańskie w Niemczech do oddania im wyłącznej kontroli życia gospodarczego w tym kraju, by przeciwstawić się postępowi idei demokratycznych. Protestując przeciwko tego rodzaju metodom postępowania koncernów amerykańskich, Martin oświadczył, że pragnie przedstawić opinii amerykańskiej swój własny plan rozwiązania kwestii niemieckiej.

W kołach amerykańskich zwraca uwagę, że dymisja Martina na znak protestu przeciwko praktykom władz okupacyjnych i naciskowi koncernów nie jest pierwsza. Już w roku 1945 z tego samego powodu zrezygnował ze swego stanowiska płk. Bernard Bernstein, dyrektor oddziału śledczego do spraw karteli, a w roku 1946 — jego następca prof. Russel Nixon.



Praca w polu wre. Trzeba wykorzystać słoneczną pogodę, by czym prędzej zakończyć żniwa.

## Kryzys węglowy w Anglii

Trzeba, aby angielscy górnicy zrozumieli tragiczną sytuację kraju

LONDYN, 27.7. (AP). Problem węgla dominował we wszystkich trzech przemówieniach ministrów angielskich wygłoszonych w dniu wczorajszym Bevin, Morrisona i Shinwella, którzy ostro podkreślili w swych mowach zależność Wielkiej Brytanii i jej odbudowy od wzrostu wydobycia węgla. Minister spraw zagranicznych Bevin i przewodniczący opozycji brytyjskiej Morrison przemawiali na dorocznej uroczystości górników angielskich w Durham. Trzeci mówca Arthur Horner generalny sekretarz narodowego związku górników, komunisty również podkreślił konieczność zwiększenia produkcji węgla celem uniknięcia kryzysu opa-

lowego w zimie. Morrison stwierdził, iż jest tylko jedno rozwiązanie problemów produkcji brytyjskiej wydobycie większej ilości węgla. Minister opalu Shinwell przemawiając na obiedzie, wydanym przez radę węglową w Ramsgate stwierdził, iż robotnikami od którego zależy poprawa sytuacji ekonomicznej w Anglii jest górnicy. Trzeba aby górnicy angielscy zrozumieli tragiczną pozycję w jakiej znajduje się Anglia.

## Grecki minister bezpieczeństwa współpracował z Niemcami

NOWY JORK, 27.7. (PAP). Były szef amerykańskiego wywiadu wojskowego w Grecji, w czasie wojny — Costa Couvartas — oświadczył na

łamach dziennika „PM“, że obecny minister bezpieczeństwa publicznego w Grecji — Napoleon Zervas współpracował z okupantami niemieckimi. Jako członek prawicowej organizacji podziemnej „Edes“ — Zervas zawarł w roku 1944 porozumienie z 22 korpusem armii niemieckiej w Epirze w sprawie wspólnej akcji przeciwko oddziałom Elasa (siłom zbrojnym EAM). Dokument powyższej umowy wpadł w ręce Couvartasa, który przebywał w Grecji w czasie okupacji.

Couvartas oświadczył ponadto, że ludzie Zarvasa ratowali żołnierzy niemieckich, schwytych przez oddziały Elasa i odsyłali ich z powro-

tem z następującymi listami: „Jako prawdziwi faszyci nie mamy nic przeciwko wojskom niemieckim. — Walczymy jedynie przeciwko komunistom i EAM“.

## Wojska republikańskie zdobyły Medan największe miasto na Sumatrze

BATAWIA, 27.7. (AP). Indonezyjska agencja prasowa Antara donosi: w dniu dzisiejszym żołnierze republikańskie na Sumatrze zdobyły Medan największe miasto na wyspie i przedwojenną stolicę rządu holenderskiego. Raport o zdobyciu Medanu stwierdza, że atak wojsk indonezyjskich rozpoczął się 23 lipca. Holendrzy usiłowali odeprzeć atak ogniem armat i moździerzy ale jeszcze w czwartek udało się republikanom zdobyć szereg pobliskich wsi oraz zająć warsztaty kolejowe i składy amunicji holenderskiej położone o 4 mile od miasta. Raport donosi, że cały szereg żołnierzy holenderskich oddało się do niewoli.

Agencja Antara podaje, że grupa wojsk holenderskich zaopatrzona w pojazdy pancerne zaatakowała pozycje republikańskie na południe od Surabaja na Jawie. W zachodniej części Jawy odbito 2 miejscowości: Singawang i Tjimañi. Wojska republikańskie zaatakowały Eneksari.

## Echa święta Odrodzenia Polski w USA i Kanadzie

NOWY JORK, 27.7. (PAP). W związku z drugą rocznicą niepodległości Polski w Detroit odbyła się w piątek staraniem demokratycznych organizacji miejscowej Polonii uroczysta akademicka, połączona z obchodem zwycięstwa pod Grunwaldem.

W akademii wzięli udział przedstawiciele ambasady RP w Waszyngtonie i konsulatu RP w Detroit oraz czołowi działacze Polonii

w Detroit z senatorem Nowakiem na czele.

NOWY JORK, 27.7. (PAP). W ciągu ostatnich kilku dni na terenie Kanady odbyły się uroczystości, związane z obchodem. Święta Niepodległości — 22 lipca. W uroczystościach tych, które odbyły się m. in. w Ottawie, Toronto, Montrealu, Windsorze i Ontario, wzięli udział przedstawiciele poselstwa, konsulatu i Polonii kanadyjskiej.

## Układ hadlowy

BERLIN, 27.7. (PAP). Szwajcaria zawarła z radziecką strefą w Niemczech układ handlowy, na podstawie którego otrzymała urządzenie techniczne, towary tekstylne, porcelanę, węgiel brunatny, brykiety i prawdopodobnie chemikalia wzamian za urządzenia fabryczne.

## Katastrofa kolejowa w Szwajcarii

ZURICH, 27.7. (PAP). W czasie zderzenia specjalnego pociągu, wiozącego znaczną liczbę katolików na sobotnie nabożeństwo do kościoła w Einsiedeln, w którym znajduje się obraz „Czarnej Madonny“, z pasażerskim pociągiem elektrycznym, 10 osób poniosło śmierć, a przeszło 30 doznało obrażeń.

## Walki z banderowcami

PRAGA, 27.7. (PAP). Prasa czeska codziennie donosi o potyczkach, jakie oddziały armii czeskiej toczą z bandami banderowców, ukrywającymi się w Słowacji. Ostatnio doszło do większej walki w okolicach Nowej Wsi, w czasie której kilku banderowców zostało zabitych, a kilku rannych.

# Nie sprzedamy za puszkę konserw naszych Ziemi Zachodnich

## Rewolucja polityczna i socjalna Polski powojennej (Znaczenie sojuszu PPS i PPR)

KATOWICE, 27.7. (PAP) — W sali Filharmonii Państwowej w Katowicach odbyła się w dniu 27 bm. narada aktywu PPR i PPS z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego. Narada poświęcona była omówieniu zagadnień jednolitego frontu obu partii robotniczych oraz współpracy PPR i PPS w dziedzinie najistotniejszych zagadnień okręgu przemysłowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Władze naczelne obu partii reprezentowali sekretarz CKWPPS minister Rapacki oraz I sekretarz wojewódzkiego komitetu PPR p. Ochab. W trakcie obrad przybył na salę bawiący w Polsce redaktor dziennika „Daily Worker” Kartun.

Min. Rapacki w dłuższym referacie omówił rewolucję polityczną i socjalną Polski powojennej, **PODKREŚLAJĄC DECYDUJĄCE ZNACZENIE JEDNOLITEGO FRONTU PPR I PPS DLA UGRUNTOWANIA WŁADZY LUDOWEJ W POLSCE ORAZ REALIZACJE SOCJALIZMU.**

Znaczenie sojuszu PPS i PPR — podkreślił mówca — wzrasta jeszcze bardziej w obliczu ofensywy podjętej przez reakcje międzynarodową, która z pomocą materialnej dla wyniszczonej wojną Europą usiłuje uczynić narzędzie walki politycznej przeciwko socjalizmowi.

Nie sprzedamy za puszkę konserw socjalizmu, naszych ziem zachodnich i naszych praw do rozwoju — stwierdził mówca wśród burzliwych oklasków zebranych. Następnie min. Rapacki omówił ostatnie uchwały rady naczelnej PPS, stwierdzając, że **JEDNOSĆ DZIAŁANIA OBU PARTII STANOWI PODSTAWOWY WARUNEK NA KTÓRYM OPIERA SIĘ POLSKA DROGA SOCJALIZMU.**

Z kolei zabrakł głos Lszy sekretarz wojewódzkiego komitetu PPR w Katowicach p. Ochab, który omówił szereg zagadnień gospodarczych i politycznych. Powodem znaczenia współpracy PPR i PPS — stwierdził mówca — jest uzyskana już poważna niżka cen w walce ze spekulacją. Dalsza współpraca obu partii w tej dziedzinie doprowadzi niewątpliwie do całkowitego wyeliminowania spekulacji.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Ochab stwierdził konieczność opracowania przez komitety partyjne metod najbardziej skutecznej walki z dywersją, sabotażem gospodarczym i szeptaną propagandą. Czynna i zdecydowana postawa aktywistów PPS i PPR wytrąci tę podstępą broń wrogom klasy pracującej.

Obie partie — zakończył p. Ochab — mają za sobą olbrzymie szmaty wspólnej drogi w niezmiernie trudnych warunkach. Łączy nas wspólna droga, wspólne zaufanie i wspólny cel. W jednolitym działaniu zwyciężymy dziś i jutro tak, jak zwyciężaliśmy wczoraj.

**Z KOLEI REDAKTOR „DAILY WORKER”**

Kartun wygłosił krótkie przemówienie w którym wyraził uznanie dla osiągniętej demokracji polskiej.

Mówca stwierdził, że prasa kapitalistyczna w państwach zachodnich utrzymuje narody w nieświadomości co do osiągnięć robotników i chłopów w państwach demokratycznych. My nie osiągnęliśmy niestety je-

W szcze — mówił red. Kartun — takiej jednolitej klasy robotniczej, jaką widzę u Was i dlatego nasze osiągnięcia są mniejsze.

Po ożywionej dyskusji aktywiści PPR i PPS województwa śląsko-dąbrowskiego uchwalili rezolucję, w której m. in. stwierdzają, że wspólne działanie obydwu partii klasy robotniczej doprowadzi do młodzieńczego zwycięstwa bloku demokratycznego nad peeselsowsko reakcyjnymi bankrutami.

Wykonanie planu produkcji — stwierdza dalej rezolucja — w szcze

Ważną rolę w górnictwie, jest podstawa bytu mas pracujących i niezawisłości naszego państwa.

**W SPRAWIE WALKI ZE SPEKULACJĄ**

stwierdzono, że akcji tej należy nadać jeszcze bardziej masowy charakter. Aktywiści PPR i PPS postanawiają w dalszym ciągu prowadzić walkę o oczyszczenie aparatu administracyjnego na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego z wrogów, sabotażystów i szkodników reakcyjnych.

Wojewódzka konferencja zobo-

## Odbudowa przemysłu Niemiec

### wywoła zaniepokojenie w Europie i nowy wyścig zbrojeń

NOWY JORK, 27.7. (PAP). Harold Lasky, b. przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, w artykule, napisanym dla agencji „Overseas News” ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie kryje realizacja planu Marshalla. Pomoc amerykańska, zdaniem prof. Lasky, musi doprowadzić do przystosowania się gospodarki europejskiej

do potrzeb gospodarki Stanów Zjednoczonych. Europie grozi, że stanie się głównym rynkiem dla eksportu amerykańskiego na warunkach, jakie Ameryka jej narzuca. Skutki pomocy amerykańskiej będą nie tylko natury gospodarczej, lecz również natury politycznej. Realizacja planu Marshalla niewątpliwie doprowadzi do odbudowy przemysłu niemieckiego,

### Ku czci morza i floty

## Święto marynarki wojennej ZSRR

MOSKWA, 27.7. (PAP). Cały Związek Radziecki obchodził w dniu dzisiejszym uroczyste święto marynarki wojennej, które było zakońc-

niem całego tygodnia poświęconego obchodom ku czci morza i floty radzieckiej. We wszystkich wielkich portach morza Bałtyckiego, Czarnego, Kaspijskiego i Pacyfiku bojowe jednostki morskie oddały salwę 20-tu strzałów.

W Moskwie odbyła się uroczysta defilada marynarki radzieckiej.

W basenie Dynamo odbyły się wielkie zawody pływackie, w których wzięli udział marynarze. Na terenie całego Związku odbyły się wystawy morskie, koncerty i zawody sportów wodnych.

### Jadą na roboty do Włoch

RZYM, 27.7. (APD). — Dziś wyjechał z Mediolanu do Czechosłowacji 1500 robotników włoskich, którzy podpisali 2-letni kontrakt na pracę w Czechosłowacji. Są to górnicy robotnicy fabryczni i rolnicy.

## Nowe eksperymenty nad ożywianiem osób zmarłych

MOSKWA, 27.7. (PAP). Wybitny uczonek radziecki — prof. Niegowski, który zajmuje się badaniami nad ożywianiem osób zmarłych na skutek ran i szoków, wygłosił w Moskwie odczyt o swych tymczasowych osiągnięciach. Metoda profesora Niegowskiego polega na tym, że zmarłemu wlewa się do arterii pod wysokim ciśnieniem krew z domieszką wody utlenionej, adrenaliny i glikozy. Krew nagrzewa się uprzednio do 38—40 stopni. Po upływie 30—40 sekund serce zaczyna bić. Jednocześnie przy pomocy specjalnych przyrzą-

dów stosuje się sztuczne oddychanie.

Prof. Niegowski zaznacza jednak, że zabieg ten daje pozytywne wyniki tylko w tym wypadku, gdy od chwili śmierci upłynęło najwyżej 6 minut.

### Będziemy transplantować rogówki

## Polska okulistyka nie pozostanie w tyle

### Z tajników nowoczesnej oftalmologii III

*W dwóch poprzednich artykułach\*) opisaliśmy najnowsze osiągnięcia medycyny w dziedzinie oftalmologii — transplatację rogówki, to znaczy zabieg zwracający wzrok tym wszystkim niewidomym, którzy — mając uszkodzoną rogówkę — resztę oka mają zdrową. Pisaliśmy też o t. zw. Banku Ocznym (Eye Bank), który w Stanach Zjednoczonych zorganizował dostawę do klinik i szpitali zdrowych, dobrych rogówek. Rogówki te uzyskuje się z oczu zmarłych. Nadają się do użytku przez 12 godzin, a w Eye Bank przedłużają ich żywotność o dalsze 72 godziny.*

NOWOJORSKA organizacja Banku Ocznego przestała już działać — stała się instytucją lokalną i obejmuje swym zasięgiem całe Stany Zjednoczone. Na jej czele stoja znakomitsi chirurdzy - okuliści, jak również i ludzie spoza świata medycyny.

Krag oddziaływania Eye Bank rozszerza się na coraz więcej szpitali i dyrektorom chodzi o to, aby przez wyznaczenie stypendiów wykształcić jak najwięcej dzielnych chirurgów w technice przeszczepiania rogówek. Nie jest to wprawdzie niebezpieczna, ale niezwykle delikatna operacja i liczba lekarzy, którzy obecnie w Stanach Zjednoczonych mogą się jej podjąć, jest niewielka.

Prócz troski o specjalistów Bank Oczny prowadzi badania i doświad-

czczenia, by żywotność rogówki przedłużyć poza granice 72 godzin. Jednocześnie też dąży do otrzymania rogówek nie tylko w dotychczasowy sposób, ale i za pomocą sztucznej hodowli laboratoryjnej. Ta metoda, jeśli da odczytać pozytywne rezultaty, pozwoli rozwiązać wszystkie dotychczasowe trudności techniczne.

NAS, rzecz jasna, interesuje też, jak sprawa ta wygłada w innych państwach, poza Stanami Zjednoczonymi.

W pierwszym artykule pisaliśmy, że transplatacja rogówki przeprowadza też radziecka klinika prof. Filatowa. Ale poza tym Europa jeszcze przeszczepiać rogówki nie potrafi.

W dalszym natomiast amerykański Eye Bank chce szkolić jak najwięcej lekarzy - specjalistów, nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, ale i ze wszystkich części i zakątków świa-

### Nożycami przez prasę

## Ewolucja przemysłowa

Pod tym tytułem drukuje wozorajsza „Rzeczpospolita” następujące ciekawe uwagi:

Wysokość płac w poszczególnych gałęziach przemysłu czy na wet w poszczególnych zakładach była w chwili odradzania się naszej państwowości często kwestią przypadku, a w najlepszym razie doraźnej opłacalności danej gałęzi przemysłu. Te stosunki w miarę stopniowej stabilizacji życia ulegały pewnym przemianom w kierunku poprawy, ale siła rzeczy w stopniu bardzo niedojrzałym. Dziś jeszcze istnieją dziesiątki pracy nieproporcjonalnie niskopłatne (np. praca w kolejnictwie). Ale fakt ten nie oznacza, bynajmniej niedoceniania kolejnictwa w życiu państwa i stopniowo w miarę ewolucji płac będzie zanikał.

Ewolucja ta idzie nie po linii obniżania górnej granicy płac, lecz odwrotnie, podciągania do niej płac niższych. Dalej szeroko stosowana obecnie w przemyśle zasada premiewania i akordowania wprowadza do pracy moment zdrowego współzawodnictwa i osobistego zainteresowania w wydajności tej pracy.

Nominalne podwyższenie zarobków nie zawsze — jak wiadomo — oznacza podwyższenie realnej płacy. W okresie od jesieni ub. r. do wiosny b.r. miał miejsce na wet proces odwrotny. Ale jak każdy wyjątek, potwierdza to regułę, która jest stała, od dwóch lat trwający proces podciągania płac w górę.

Niewątpliwie „podciąganie płac w górę” będzie stale wzrastało nietylko w dziedzinie przemysłu.

## Za szeptaną propagandę pięć lat więzienia

BYDGOSZCZ, 27.7. (PAP). Przed Rejonowym sądem wojskowym w Bydgoszczy stanął Mieczysław Suszka, pracownik nadleśnictwa i jednocześnie buchalter spółdzielni „jedności” w Szubinie. Akt oskarżenia za rzucanie świadome szerzenie defetystycznych plotek. Sąd uznając winę oskarzonego za udowodnioną w całej rozciągłości, skazał Suszkę na 5 lat więzienia, 2 lata utraty pełnych praw i konfiskatę majątku.

W motywach sąd podkreślił, iż Suszka jako inteligent posiadający średnie wykształcenie, zdawał sobie do-kładnie sprawę ze szkodliwości propagandy, jaką uprawiał, rozpowszechniając fałszywe wiadomości. Da-

żył on świadomie do wywołania niepokoju w kraju.

## Grożba strajku farmerów w Szwecji

SZTOKHOLM, 27.7. (PAP). Szwecji grozi strajk farmerów, który fatalnie może zaciążyć na sytuacji aprowizacyjnej kraju.

Związek farmerów odrzucił kompromisowa propozycję rządu i wezwwał wszystkich rolników do powstrzymania się od jesiennych zasiewów. Gdyby akcja ta została przeprowadzona, szwedzki urząd żywnościowy musiałby w przyszłym roku zakupić zagranicą 750 tys. ton mąki, zamiast 450 tysięcy, jak dotychczas sadzono.

## Izba reprezentantów uchwaliła kredyt dla krajów europejskich

WASZYNGTON, 27.7. (API). Ustawa o finansowaniu kredytów dla krajów europejskich została w dniu wczorajszym uchwalona przez amerykańską Izbę Reprezentantów i przesłana do Senatu. Ustawa przewiduje 1657 milionów dolarów czyli

o 258 milionów mniej niż projektował prezydent Truman. Cyfra ta obejmuje również 400 milionowa pomoc dla Grecji i Turcji oraz 600 milionów dolarów na administrację i utrzymanie armii amerykańskiej stacjonującej na obszarach okupowanych.

### Fraszka

#### Nowy projekt

Poeci teraz w Polsce robią radę wspólną. Przyszły sejm mają nowym projektem wzbogacić; Chcą prosić, by im długi swe odsyłać woino Do tych sum, co potomność ma kiedyś im płacić.

Leon Borowski

\*) Patrz „Dziennik Łódzki” nr 196 (746) i nr 199 (749).

# Za mało jeszcze domów wypoczynkowych

## Na 1.600 nauczycieli w woj. łódzkim zaledwie 300 korzysta z wczasów

Z zadowoleniem informujemy czytelników o mającej nastąpić jeszcze w br. zasadniczej reorganizacji akcji wczasów pracowniczych. Przede wszystkim zostanie rozstrzygnięte zagadnienie zaopatrzenia w żywność domów wypoczynkowych. Według istniejącego projektu, aprowizacja poszczególnych domów ma ulec scaleniu. Ministerstwo Przemysłu ma zaopatrzać wszystkie domy w żywność centralnie i planowo. Zostanie również powołana specjalna komisja weryfikacyjna, która przeprowadzi weryfikację domów należących do poszczególnych związków. Jak się dowiadujemy domy małe, o kilku czy kilkunastu miejscach zostaną z akcji wczasów pracowniczych wyłączone.

W związku z mającą nastąpić reorganizacją całokształtu akcji wczasów pracowniczych należy zwrócić uwagę na konieczność uzdrowienia przynajmniej najbardziej drażliwych bolączek. Przede wszystkim należy zwiększyć ilość domów wypoczynkowych dla rzeszy pracujących. Wykorzystań po przeprowadzeniu niezbędnych remontów należy domy niezajęte, które dotąd na zachodzie świąc pustykami.

Wśród wielu innych mankamentów na czoło wysuwa się nieproporcjonalny podział domów pomiędzy poszczególnymi związkami zawodowymi oraz racjonalne ich wykorzystanie. Jako przykład może posłu-

żyć Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Liczy on w Polsce około 90 tys. członków, a w swych domach wypoczynkowych ma zaledwie 700 miejsc. W okręgu łódzkim nauczycieli wraz z pracownikami administracji szkolnej jest 9600 a przypa-

da na nich zaledwie 55 miejsc w domach wypoczynkowych.

Przytoczony przykład jest jednym z licznych niedociągnięć dotychczasowej akcji wczasów. Mamy nadzieję, że zostaną one już w niedalekiej przyszłości usunięte w związku z zapowiedzianą reorganizacją akcji wczasów.

J. Gozdawa.

## Z wędrówek po województwie

# Żyto w zamku uniejowskim

Samochód pędzi mi z szybkością „rekordową” i co chwila w nim coś szwankuje: to jakieś sítěczko zamie, czyszcza się w brudnej benzynie, to pęka guma, dziurawiac się na starym hułtału.

Te przykre wypadki łagodzi piękno Poddebic, Dabia, Uniejowa, Turka i Kofa. Przejeżdżamy przez piękne lasy. Wciążamy w płuca żywoczną woń.

Zatrzymujemy się w Uniejowie ongiś mieście arcybiskupów gnieźnieńskich. Miasteczko położone jest nad piaszczystymi brzegami Warty.

Spośród starożytnych liściastych wyrasta potężna baszta obronna, która przetrwała niejedną burzę dziejową. Na ścianach tej baszty widoczne są ślady pocisków minionej wojny.

Do obronnej baszty przytęga kilka razy restaurowany zamek o potężnych murach. W zamku tym mieści się obecnie śpichlerz. Zsypane się w

nim ziarno zwożone z okolicznych gospodarstw. Zamek posiada jeszcze dach, ale po oknach i drzwiach śladu nie ma. Trzeba koniecznie pomyśleć o restauracji gmachu i o przeznaczaniu go do bardziej wzniosłych celów niż magazyn zboża.

Uniejów jest miasteczkiem najzupełniej przeciętnym: kościół, rynek, apteka, fryzjer bajecznie tani (goleń 15 zł). Dookoła miasteczka rozrosły się duże sady owocowe. Kilogram jabłek kosztuje zaledwie 20 zł. W Warcie kapiel jest cudowna.

Niewielu jest jednak tutaj przybyszów z miasta.

Jadąc dalej podziwiamy wszędzie doskonale urodzaje w polu.

Przez szosę raz po raz przechodzi leniwie stado białych gęsi. W pobliskich sadzawkach pływają kaczkę.

Wozy naladowane jarzynami, jagodami i jabłkami ciągną w kierunku Łodzi. Nad ramieniem będa one na Zielonym czy Wodnym Ryuku.

Kto wie, czy nie przedzi, niż my naszym skłonnym do defektów samochodem.

## W Łodzi było podobno 1.000.000 szcurów Teraz jest „tylko” 400 tysięcy

Przeprowadzona w maju masowa akcja tępienia szcurów w Łodzi nie dała niestety pożądanego rezultatu. Pomimo specjalnych zarzą-

dzeń władz Miejskich i sprawnego działania aparatu odszczurzenia, podległego centralnemu zakładowi Deratyzacyjnemu szcurek nie zostały całkowicie wytepienie i w dalszym ciągu gnieźdzą się w śmietnikach posesji łódzkich.

Niepowodzenie akcji przypisać należy w pierwszym rzędzie brakowi zrozumienia wśród społeczeństwa konieczności walki z gryzoniami.

Na podstawie sprawozdań administratorów na skutek przeprowadzonej akcji padło w Łodzi 600 tysięcy szcurów. Jak twierdzi dyrektor Centralnego Zakładu Deratyzacyjnego p. Maciej Danieli stanowi to zaledwie 60 proc. istniejących w Łodzi szcurów. Zważywszy zaś na szaloną szybkość rozmnażania się tych gryzoni (z 1 pary 1000 szt. w ciągu roku) konieczna jest stała walka z tymi szkodnikami. Masowa akcja trucia szcurów zostanie wznowiona na wiosnę przyszłego roku.

W roku **1938** Europa importowała za 72,4 miliardów złotych, gdy import reszty świata wynosił zaledwie 53,2 miliardów złotych...

„CYFRY Z PERSPEKTYWY LONDYNU” w nr. 30 (139) tygodnika

# „ODRODZENIE”

Tyg. sprzedają kioski gazetowe. (K. 988)

## „Tempo, tempo” czy „tępo, tępo”

Otrzymujemy niemal codziennie szereg listów i telefonów, dotyczących usprawnienia działalności urzędów pocztowych w Łodzi.

Chodzi przede wszystkim o to, żeby móc po godz. 18 nadawać bez większego kłopotu t. zw. „expressy poleczone”.

Jedni twierdzą, że expressy chodzą dłużej od listów zwykłych, wrzucanych do pierwszej lepszej skrzynki pocztowej. Inni zwracają głębokie przekonanie, że jest inaczej.

Pisaliśmy już o zółwim tempie do starczenia pieniędzy przekazami telegraficznymi. Np. z Łodzi do Cieplic taki przekazik telegraficzny na 5 tysięcy złotych zabiera naszej poczcie aż 5 dni drogocennego czasu.

Wracajmy jednak do korespondencji listownej. Czyżby doprawdy nie można było jakoś zmienić, aby w tak dużym mieście jak Łódź po go-

dzinie 15.00 tylko dwa urzędy pocztowe przyjmowały listy poleczone jeszcze przez trzy godziny, a po godzinie 18.00 już tylko jeden (głównie poczta)?

Apelujemy więc do naczelnych władz pocztowych o dokonanie pewnych zmian w dotychczasowym systemie pracy w poszczególnych urzędach pocztowych.

Sprawa ta jest w okresie lata specjalnie aktualna ze względu na sezon wczasowy i wzmożonego ruchu korespondowania z odległymi miejscowościami kuracyjnymi.

Nie przemawia przez nas żadna złośliwość pod adresem poczty. Mamy na uwadze tylko dobro szerszego ogółu mieszkańców i potrzebę chwili.

Tempo powojennego życia jest znacznie szybsze niż przed wojną. Poczta powinna do tempa tego się przystosować, a w każdym razie go nie hamować.



TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

## Kariera Nikodema Dyzmy

118

Po okolicznościowych przyspiewkach przyszła kolej na tańce i pijatykę. Ponieważ wieczór był wyjątkowo chłodny i panie zaczęły się na to skarżyć, towarzystwo z tarasu przeniosło się do pałacu. Pozostał tylko Dyzma, który nie tyle z obowiązku, ile dla przyjemności tańczył zapamiętale z dziewczuchami, a najwięcej z przodownicą. Nie zwracając uwagi na ponurą minę jej narzeczonego, barczystego robotnika z tartaku, w pewnej chwili wziął dziewczynę pod rękę i poprowadził do parku.

Ta nie opierała się panu dziedzicowi. A narzeczony urządził się z tego powodu do reszty.

Baron Rehlf, wracając z przechadzki po parku, gdzie chciał wysapać swoją złość na tego idiotę Ponińskiego, stał się mimowolnym widzem pewnej sceny, która nasunęła mu taką refleksję:

— Więc miałem rację, nie tylko stara arystokracja, lecz i nowa dba o podniesienie rasy chłopstwa.

Na wschodzie niebo zaczynało szarzeć.

ROZDZIAŁ 24

Wiadomość przyszła tuż przed obiadem, wywołując ogólne podniecenie.

Gabinet podał się do dymisji i dymisja została przyjęta.

Ulanicki otrzymał depeszę z Warszawy, wzywającą go do natychmiastowego powrotu.

Zmiana rządu dla większości gości kaborowskich była kwestią obchodzącą ich bezpośrednio.

Nie jednemu z nich mogły się zachwiać szanse na

utrzymanie zajmowanych stanowisk. To też o niczym innym nie mówiono, a Ulanicki chodził po hallu i kłął.

Pani Jaszufńska wyjechała jeszcze przed obiadem.

Wojewoda Szejmont telefonował do swego urzędu i polecił informować się o najdrobniejszych szczegółach przesilenia natychmiast po nadejściu wiadomości z Warszawy.

Wieczorem nadeszły dzienniki. Ich łamy przepelnione były informacjami i pogłoskami politycznymi, mnóstwem sprzecznym horoskopów i przewidywań oraz ocen sytuacji. W jednym zgadzały się wszystkie: rząd upadł, gdyż nie umiał opanować kryzysu gospodarczego, zatem jego następcą musi być gabinet wyjątkowo silny i kierowany przez człowieka niepośledniego autoritetu.

Z szeregu wymienianych przez prasę domniemyanych kandydatów na stanowisko premiera, wybijało się nazwisko generała Troczyńskiego, który już jako państwowy zarządca Kas Chorych, i delegat na międzynarodowy kongres kultury i sztuki zdobył popularność, którą utrwalił wydaniem broszury pt. „Błędy strategiczne Napoleona Pierwszego, Aleksandra Macedońskiego i innych”. Poprzednią jego pracą był zakupiony przez Muzeum Rzeczypospolitej obraz olejny, przedstawiający autoportret generała w chwili, gdy brawurowym ciosem dzidy przebija jaguara.

W Kaborowie obszernie omawiano tę kandydaturę, która — co należy przyznać — nie wywoływała u nikogo większych zastrzeżeń.

Jedynie podczas kolacji rozwinęła się dyskusja na temat wątpliwości barona co do kolorystyki tła we wspomnianym obrazie.

— Niku — zapytała Nina — a twoim zdaniem, kto powinien teraz zostać premierem?

— Czy ja wiem...

— Jednakże?...

— Hm... jak nie Troczyński, to może Jaszufski?...

Nieco podchmielony pułkownik Wareda stuknął kieliszkiem w stół:

— Nie, Nikodem, wiesz, kto powinien zostać premierem?

— Kto?

— Ty.

Zaległo milczenie. Wszystkie oczy skierowały się na Dyzmę. Ten zmarszczył czoło i w przekonaniu, że Wareda zeń pokpiwa, burknął z niechęcią:

— Urządził się, Wacek. Daj spokój.

Nina wstała, dając tym samym hasło do przejścia do salonu. W ogólnym gwarze nie słyszano sumitacyj pułkownika.

— Proponuję przejażdżkę po jeziorze — zawołała jedna z pań. — Tak cudnie świeci księżyc!

Towarzystwo zgodziło się z ochotą.

Istotnie, spacer był niezwykłe miły. Jezioro leżało nieruchome jak płyta agatu, brylancikami gwiazd, wśród których jaśniał księżyc, mający, wedle obliczeń wojewody Szejmonta, co najmniej pięćset karatów.

Gdy łódki wśród cichego plusku wiosel wysunęły się na wodę, zaczęto śpiewać.

— Jaka szkoda — westchnął Nikodem — że nie mam pod ręką mandoliny.

— Pan gra na mandolinie? — zdziwiła się panna Czarska.

— Gram. A szczególnie lubię grać w księżycową noc na łódce. Wtedy przychodzi natchnienie. Noc, księżyc, horyzontem pachnie...

Wszyscy wybuchnęli śmiechem, a starosta Ciszko zawołał:

— Że też pan prezes nawet nasze niewinne śpiewy wysmiać musi.

— Ach, panie, — wzruszyła ramionami pani Przełęska, — czy panu prezesowi takie rzeczy leżą na głowie!

— Ja rozumiem — bronił się starosta — przecie czytałem, że Bank Zbożowy postanowiono zamknąć. Taki bank. Przykro jest twórcy takiego dzieła patrzeć na jego upadek... Prawda, panie prezesie?

— A może nie? — odpowiedział pytaniem Dyzma.

D. c. n.

**ŁKS - Tęcza 10:3 (3:1)**

**Piękna gra łodzian - Łącz w formie reprezentacyjnej**



Nareszcie doczekaliśmy się sukcesu piłkarzy ŁKS. Nareszcie do czekaliśmy się dnia, w którym drużyna ŁKS zdobyła kapitał zaufania w ostatnich czasach mocno nadwyreżony. Ci, którzy byli na meczu ŁKS z Tęczą, widzieli jak wspaniale potrafili pracować atak, w jak doskonałej formie strzałowej znajduje się obecnie Łącz i jak potrafili pracować Hogendorfi bez cienia egoizmu, a jedynie z myślą o zwycięstwie. Cieszy nas również, że zaczął wracać do formy Stanisław Baran.

Bardzo dobrze spisał się również Janeczka na środku ataku, który w 18 minucie celny strzałem rozpoznał lawinę goali, które spadły na piłkarzy Tęczy.

W pomocy najlepszym bezsprzecznie był Czyżewski. Trzymał się on swojej pozycji i systematycznie grał zdobył uznanie publiczności. Natomiast wyjątkowo słabo wypadł Pegza, który zawiązał jedną bramkę.

W obronie Włodarczyk grał lepiej od Lucja. Natomiast, co do Makutyłowicza nie możemy nic powiedzieć, gdyż miał on stosunkowo bardzo mało strzałów, a po przerwie w trzeciej minucie został poważnie kontuzjowany i musiał zejść z boiska. Za strzał go Pisarski, który nie miał wiele do roboty.

Drużyna ŁKS grała dobrze i trudno rzeczywiście coś jej konkretnego zarzucić. Atak był szybki i wyjątkowo doskonale usposobiony strzałow. Pomoc była pracowita, a Włodarczyk rozbił pozostałe ataki Tęczy.

Najlepszym graczem na boisku był Łącz, który sam strzelił aż 5 bramek. Miał mu ustępować Hogendorfi. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS - Makutyłowicz, Włodarczyk, Lucj, Czyżewski, Karolek, Pegza, Hogendorfi, Baran, Janeczka, Łącz i Sidor.

Tęcza - Ksek, Zagórski, Stankiewicz, Stawiński, Bukowski, Janowski, Borchowski, Kulesza, Zbroja, Klimek i Kwieciń.

Od pierwszych już minut sytuacja zaczyna opanowywać ŁKS, małać w polu wyraźną przewagę. Na zdobyte pierwszej bramki musimy jednak dość długo czekać. Piłkarze Tęczy starają się jednak w tych pierwszych minutach wyrwać ŁKS prowadzenie w polu, ale niestety drużyna gra anemicznie i jest wyraźnie stremowana. Gra jest chwilami bardzo nerwowa, a sędzia nie zawsze może opanować sytuację.

W 18 minucie Janeczka z podania Łacza zdobywa pierwszą bramkę dla ŁKS.

Gra jest cały czas otwarta i bardzo ciekawa. Atak ŁKS gra coraz lepiej i jest bardzo niebezpieczny dla bramkarza Ksela, który raz po raz interweniuje.

W 21 minucie Łącz po pięknej kombinacji Barana z Hogendorfiem otrzymuje piłkę i zdobywa drugą bramkę.

W 26 min. z winy obrońców ŁKS Kulesza zdobywa pierwszą bramkę dla Tęczy. Gra nieco się ożywia. ŁKS prowadzi 2:1, ale nie ulega wątpliwości, że przy tak wspaniale grającym ataku sypać się będą w dalszym ciągu strzały.

W 30 min. z dalekiego strzału Barana pada trzecia bramka do przerwy. Wynik przed zmianą stron ustala się 3:1 na korzyść ŁKS.

Po zmianie stron gra się znacznie

zmienia. ŁKS gra jeszcze lepiej, a piłkarze Tęczy nie mogą wytrzymać silnego tempa i nie mają wiele do powiedzenia.

Po kontuzji Makutyłowicza do bramki wchodzi Pisarski. W 6 min. zamieszanie podbramkowe wykorzystuje Janeczka zdobywając jeszcze jedną bramkę.

W 8 min po wolnym bitym przez Hogendorfię, strzela piątą bramkę Łącz.

W 12 min. Pegza łapie piłkę ręką. Sędzia dyktuje strzał karny. Bramkę dla Tęczy zdobywa Bukowski.

W 13 min. Łącz z podania Hogendorfi strzela szóstą bramkę, a Baran w 29 min. z podania Hogendorfi strzela 7 bramkę.

Mecz zaczyna dobiegać końca. W 38 min. Łącz z podania Janeczka strzela 8 bramkę, a w 39 min. Baran jest egzekutorem karnego i wynik brzmi już 9:2.

W 40 min. Zbroja zdobywa ostatnią bramkę dla Tęczy, ale na tym mecz się nie kończy bo w 43 min. Łącz raz jeszcze strzela celnie, ustalając wynik meczu 10:3 na korzyść ŁKS.

Sędziował bardzo słabo Warzecha z Opoli. Publiczności około 7 tys.

**Jeszcze dwa punkty dla Widzewa**

**Łodzianie wygrali z RKS Radom 4:0 (2:0)**

Mecz piłkarski o wejście do ligi drużyn „A” klasowych rozegrany między Widzewem z Łodzi a Radomskim Kołem Sportowym z Radomia ściągnął na stadion Zjednoczonych przeszło 3 tysiące widzów.

Widzew odniósł zwycięstwo bijąc swego najgroźniejszego przeciwnika w pierwszej serii rozgrywek. Przeciwnikiem Widzewa była młoda drużyna z Radoma, która niestety nie potrafiła ani przez chwilę zagrozić poważnie piłkarzom Łodzi.

Widzew od ostatniego meczu znacznie się poprawił i wczoraj były momenty, że zaczął nam się podobać. Może tylko mielibyśmy pewnie dosyć poważne zarzuty pod adresem napastników Widzewa, którzy zamiast strzelać niemal do pustej bram-

ki niepotrzebnie wyczekują z piłką, aż zmieni się sytuacja i piłka zostanie im odebrana.

Widzew wygrał bez większego wysiłku 4:0. Przy pewnej dozie szczęścia i lepszej dyspozycji strzałowej Fornalczyka, Gbyła czy też doskonałego grającego na lewym skrzydle Marciniaka, wynik mógłby być znacznie wyższy.

Pierwsza bramka padła dopiero w 21 minucie zdobyta przez najlepszego obecnie w Łodzi środkowego napastnika Cichońskiego. Tenże sam Cichoński w 28 minucie zdobywa drugą bramkę dla Widzewa ustalając do przerwy wynik 2:0.

Po zmianie stron piłkarze Radomia nie mogą dojść do głosu. Zaczyna się obłędnie ich bramki. Sereg piłek trafia w poprzeczkę, albo idzie tuż obok bramki w aut.

W 15 min. Gbył strzela trzecią bramkę, a w 25 pada strzał samobójczy i Widzew już do końca meczu prowadzi 4:0. Pod koniec meczu spotkanie to przypomina raczej trening drużyny łódzkiej.

Zwycięstwem tym Widzew odsunął się bardzo poważnie od wszystkich swoich rywali w tabelce grupowej. Widzew nie ma ani jednego przegranego spotkania. Teraz czekać będą gracze Widzewa spotkania rewanżowe na wyjazdach.

Spotkanie wczorajsze sędziował ob. Guzek.

**Napierała zdobył złotą statuetkę kolarza**



Odbył się wczoraj w Łodzi tradycyjny wyścig kolarski organizowany przez Winię o złote nagrody ofiarowane przez „Boba” Kucharskiego z Ameryki. Na starcie boiska Wimy zgromadziło się 27 zawodników. — Ze

względu na opóźniony przyjazd kolarzy z Warszawy musiano o przeszo godzinę przesunąć czas startu. Kolarze wyjechali więc po starcie honorowym na szosę biegnącą w kierunku Piotrkowa po godzinie 9.

Wyścig miał nadzwyczaj ciekawy przebieg ze względu na wyrównany poziom startujących zawodników. Pierwszą ucieczkę inicjuje Pietraszewski, który też otwiera „pochód” kolarzy wpadających w ulice Piotrkowa. Prowadzenie zmienia się jednak, bo do Pietraszewskiego zaczyna coraz bardziej dochodzić inni kolarze i począwszy od Piotrkowa prowadzi grupa zawodników warszawskich razem z Pietraszewskim.

Zeszlorzoczny mistrz wyścigu Wiśniewski z Warszawy jedzie bardzo dobrze i jest bardzo poważnym kandydatem do zdobycia pierwszego miejsca.

Przez jakiś czas prowadzenie obejmuje Napierała, ale szybko je traci dając się minąć innym kolarzom. Pietraszewski trzyma się czołówki.

Po minieciu Tomaszowa Mazowieckiego w pierwszej grupie jedzie już tylko dwóch kolarzy, a mianowicie Pietraszewski i Napierała.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że decydująca walka rozegra się między tymi właśnie zawodnikami, zwłaszcza, że 5 km przed metą wycofuje się Wiśniewski z powodu defektu w rowerze. Wiśniewskiemu wysypały się wszystkie sprychy w kole i zmuszony on był do zajęcia miejsca w samochodzie.

Na ulicach miasta jedzie Napierała tuż obok Pietraszewskiego. Ostatnie kilometry są wyjątkowo ciężkie dla zawodników ze względu na fatalny bruk. Wydawałoby się, że specjalista od kocich łebków będzie właśnie Pietraszewski, ale Napierała trzyma się świetnie. Oba zawodnicy wpadają razem na metę mieszczącą się na stadionie Wimy. Pozostając się na stadionie Wimy. Pozostając się na stadionie Wimy.

**Warta-PKS (Szczecin) 7:0**

We wczorajszych wynikach o wejście do klasy państwowej padły następujące wyniki:

- RYMER — ZZK 4:0
- CRACOVIA — AKS 6:1
- Warta pokonała PKS (Szczecin) 7:0
- Radomiak — Grochów 11:0
- Garbarnia — Lublinianka 5:1
- Polonia (Świdnica) — Motor Białystok 6:2
- Polonia (Warszawa) — Skra 6:1
- HCP — Legia (Gdańsk) 5:2
- CKS (Częstochowa) — Sygnał 4:1

staje jeszcze do przejechania jedno okrążenie toru na bieżni lekkoatletycznej. Na prostej Pietraszewski dzięki nadzwyczajnej sile woli minia Napierała, ale ten na ostatniej krzywiźnie dochodzi Pietraszewskiego i na kilkanaście metrów przed linią mety rozgrywa się imponujący finisz. Napierała zyskuje centymetr za centymetrem i wpada ostatecznie pierwszy na metę.

Wyniki przedstawiają się następująco:

- 1) Napierała, Warszawa Sarmata 3.43.14
- 2) Pietraszewski Lucjan, DKS Łódź, 3.43.15
- 3) Kapiak Józef, Elektryczność Warszawa
- 4) Leśkiewicz Tramwajarze Łódź,
- 5) Siemiński, Elektryczność Warszawa
- 6) Grynkiewicz, ŁKS
- 7) Wojciechowski, Zjednoczeni — Łódź
- 8) Motyka, Kraków
- 9) Gabrych, Kraków
- 10) Stolarczyk, Naprzód.

Przez cały bowiem czas wyścigu dał silny wiatr, a powietrze mimo wszystko było wyjątkowo parne. Nic też dziwnego, że tegoroczny czas osiągnięty przez Napierała jest o kilka minut gorszy od zeszlorzocznej wyniku Wiśniewskiego na tej samej

**Motocyklowy rekord Pierchały**

Na żuźlowym torze w Łodzi odbyły się wyścigi motocyklowe w ramach mistrzostw Polski kategorii drugiej. Wyścigi te zgromadziły na starcie niemal wszystkich czołowych naszych zawodników z całej Polski. Reprezentowana była Gdynia, byli zawodnicy ze Śląska, Grudziądz, a nawet z Wielunia.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W kategorii maszyn 130 cmtr. w pierwszym przedbiegu zwyciężył Śmigiel (Bydgoszcz) w czasie 2.23,2 sek. na 5 okrążeń toru, drugim był Gatkiewicz (Grudziądz) 2.34,4 sek.

W drugim przedbiegu zwyciężył Mucha (DKS Łódź) w czasie 2.27 sek. który pobili Nesterowicza (Wieluń) z czasem 2.47 sek.

W kategorii maszyn do 350 cmtr. w pierwszym przedbiegu zwyciężył Najdrowski (Grudziądz) w czasie 2.26,2 sek., za nim przyszedł z czasem 2.32 sek. Kamiński (Tramwajarz Łódź).

W tej samej kat. w drugim przedbiegu zwyciężył Pierchała (Rubnik) w czasie dobrym (2.20 sek.) przed Buda (Bydgoszcz) czas 2.23 sek.

W kat. maszyn ponad 350 cmtr. w pierwszym przedbiegu zwyciężył Krakowiak (który odpadł w finale z powodu pełnienia łańcucha) w czasie 2.21,2 sek., drugim był Polak (Szopienice) 2.21,4 sek.

W drugim przedbiegu zwyciężył Sanecznik (Rybnik) w czasie 2.23 sek.

FINAŁY:

W kat. do 130 cmtr. zwyciężył Mucha (Łódź) w czasie 2.27 sek.

W kat. do 260 cmtr. zwyciężył

**Śp. JAN SKŁAD**

Zginął śmiercią tragiczną w czasie katastrofy samochodowej pod Oliwą mgr. Jan Skład. W zmarłym sport polski poniósł niepowetowaną stratę.

**Śląsk-Łódź w piłce nożnej**

Najbliższym spotkaniem piłkarskim reprezentacji Łodzi będzie kolejny mecz międzyokręgowy między Łodzią a Śląskiem.

Spotkanie to odbędzie się w Łodzi 10 sierpnia.

Skład reprezentacji Łodzi będzie osłabiony brakiem Koczewskiego, który uległ wypadkowi w zamianiu nogi.

Trzeba bowiem nadmienić, że śp. Mgr. Jan Skład był prawą ręką dyrektora PUWFIPW inż. Tadeusza Kuchara i założycielem wielu naczelnych organizacji sportowych w Polsce. Ostatnio zajmował on stanowisko kierownika wydziału WF i PUWFIPW.

Ś. p. Mgr. Jan Skład był nie tylko doskonałym organizatorem, ale jednocześnie i sportowcem. Przede wszystkim był on wybitnym znawcą lekkoatletyki. Przed wojną posiadał w 1932 roku wicemistrzostwo Polski w skoku w dal z wynikiem 7.06.

Ś. p. Mgr. Jan Skład był również doskonałym narciarzem i koszykarzem. W narciarstwie opracował bardzo ciekawy system nauczania jazdy slalomowej i jednocześnie był popularnym propagatorem narciarstwa nizinnego.

Jako wybitny wychowawca fizyczny po skończeniu CIWF zostaje on kilka razy wysyłany za granicę celem zbadania systemu wychowawczego sportu w innych krajach i pogłębienia wiedzy teoretycznej.

W czasie okupacji ś. p. Mgr. Jan Skład pracował konspiracyjnie, ale trafił niestety w ręce gestapo i został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Po powrocie do Polski stanął natychmiast do twórczej pracy w dziedzinie odbudowy sportu polskiego.

Sport polski okrył się żałobą. Ś. p. Mgr. Jan Skład osierocił żonę i miesięcznego synka.

**Wspaniałe wyniki lekkoatletów USA w Katowicach**

Wczoraj w Katowicach startowali lekkoatleci USA. Uzyskali oni cały szereg wspaniałych wyników, które przedstawiają się następująco:

- bieg 400 m: Whitfield 49,7, 2) Puzio 51,6,
- bieg 1500 m: Twoney 4.12
- skok wzwyż: Morcom 194, Dregowicz skoczył 177,
- 200 m: Houden 21,9, 2) Lawier 21,9,
- sztafeta 4x100m: USA 42,3,
- 400 m przez płotki: 1) Puzio 57,4, 2) Simmons USA. Sensacją było zwycięstwo Puzi nad Amerykaninem,

ale na torze Simmonsa źle były ustawione płotki,

skok o tyczce: Morcom 4 m, bieg 110 m przez płotki: Simmons 14,9, Maciaszczyk z ŁKS zajął trzecie miejsce z czasem 18,1.

skok w dal: Mondshein 7,18, Kiszka (Śląsk) skoczył 6,93,

rzut dyskiem: Titch 53,33, Łomowski miał 43,25,

bieg 100 m: Houden 10,4 przed Lawierem 10,4 oraz Kiszka 11,2, Danowskim 11,2 i Jaraczewskim 11,3.

Zawody obudziły w Katowicach duże zainteresowanie. Wyniki Amerykan są rzeczywiście pierwszorzędnymi.

**Patkolo wraca do Łodzi**

Doskonały piłkarz Patkolo, który znajduje się w Budapeszcie zamierza niebawem przyjechać na stałe do Polski.

Patkolo jest jak wiemy oficjalnie zgłoszonym graczem przez ŁKS.

Z chwilą przyjazdu jego do Łodzi mieć będziemy doskonałego gracza na lewym skrzydle.

Jak się dowiadujemy Patkolo przez cały tegoroczny sezon grywa w Budapeszcie ciesząc się bardzo dobrą opinią prasy sportowej.

**Koczewski złamał nogę**

W Częstochowie odbyły się zawody piłkarskie kolejoowych drużyn. W zawodach tych udział brali kolejarze z ZZK Łódź. Najlepszy gracz ZZK i reprezentacyjny piłkarz Łodzi Koczewski uległ poważnemu wypadkowi pęknięcia kości prawej nogi.

Koczewski znajduje się w szpitalu w Łodzi. Zapewne w tym sezonie nie będziemy mogli go uznać na boiskach piłkarskich.



Krapka ujrzał znajomego, więc uśmiecha się do niego

I w tej chwili przechodzącą Damę mocno tak potrąca,

że przed gniewnych słów jej gradem Zmynać musi z lęku błądy.

**Śląsk pokonał Łódź w lekkiej atletyce 112:102 pkt.**

Dwudniowy mecz lekkoatletyczny Śląsk — Łódź zakończył się zwycięstwem Śląska 112:102 pkt. W konkurencji pan zwyciężyli łodzianki 45,5 pkt. przed Śląskiem 42,5 pkt. Natomiast przegrali nasi zawodnicy w konkurencjach męskich.

Najlepszy wynik uzyskała Nowakowa w skoku w dal 5.36.



